

# PORANNA

— ILUSTROWANY MIESIĄCZNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7310.

Lwów, piątek, 23 stycznia 1925

Rok XVI.

## Exposé premjera Grabskiego.

Wielka pożyczka dla rolnictwa. — Sprzysiężenie wojskowe w Gdańsku. Sensacyjna kradzież broni w Kijowie. — Tragedja na cmentarzu Iyczakowskim. — Ucieczka więźnia z sali rozpraw.

### Sejm u wrót nowej sesji.

Lwów, 21. stycznia.

Jest rzeczą godną zastanowienia że poza Rządem, posłami i niewielką garścią polityków rozpoczynająca się sesja sejmowa budzi bardzo nikłe zainteresowanie. Wiele osób, czytających dzienniki, nie wie nawet, że Sejm się zbiera. Objętość ta nie jest zjawiskiem bez znaczenia.

W czasie wakacyj świątecznych posłowie nie próżnowali. Odbyło się mnóstwo wieców sprawodawczych i zgromadzeń mniej lub więcej zamkniętych. Wiele grup społecznych — kupieckich, przemysłowych, rękodzielniczych, urzędniczych w tym okresie obradowało również — z udziałem posłów. Sporo memorjałów wniesiono na ich ręce, sporo obiecali wykonać lub poprzec.

Już choćby z tego samego względu należałoby oczekiwać większej popularności obrad sejmowych. Tymczasem nawet ci, którzy bezpośrednio oczekują czegoś od Sejmu, zachowują się tak, jakby niczego się nie spodziewali. Sejm obaczy — należy to stwierdzić — przestał być siłą atrakcyjną dla ogółu i ogniskiem, skupiającem powszechną myśl polityczną.

Punkt ciężkości przesunął się z arony sejmowej na pole kompetencji i praw Rządu. Nie jest to wynikiem pełnomocnictw rządowych, lecz raczej — prawdziwego wpływu Rządu, który dziś wyręcza Sejm w neednem, w niejednym koreguje go i choć jest tylko władzą wykonawczą — wziął na siebie całe brzemie odpowiedzialności.

Cieżarem tym Sejm nie chciał podzielić się z Rządem. Unikając wyraźnego votum zaufania, co najwyżej uchylał votum nieufności. Chętnie umywał ręce i prawił, że Rząd jest tylko z konieczności tolerowany. W tych warunkach były dla Rządu tylko dwa wyjścia: albo ustąpić i pozostawić państwo bez steru, którego nie mógł stworzyć Sejm skłócony, albo pozostać i w imię konieczności państwowych rządzić za Sejm i za siebie. Rząd wybrał drugą możliwość.

Jej następstwem jest osłabienie autorytetu i wpływów sejmowych i wznowienie znaczenia Rządu. Z tego powodu może Sejm czynić wyrzuty tylko sobie samemu.

W chwili obecnej Sejm powinien pogodzić się ze swą rolą wykonywać bodaj tę część swych zadań, jaką jest kontrola Rządu i funkcja ustawodawcza. Natomiast nie wolno Sejmowi naprawiać starych zaniedbań przez wywołanie przesilenia, które mają nibyto wykazać, że jednak suweren coś zna czy i nie mogąc tworzyć, potrafi b dać psuć i bużyć.

Ostrzeżenie to należy wysunąć specjalnie pod adresem tych ugrupowań sejmowych, które miałyby ochotę „zemścić się“ na Rządzie za różne nieciekawe i niezaspokojone pretensje, a w razie kryzysu pierwsze usują się od wszelkiej

odpowiedzialności. Warcholstwo — choć jest sędziwą zbrodnią polską — mimo tylu wieków swej przeszłości nie przestało być zbrodnią i dzisiaj.

Wierzymy przecież, że zmysł państwowy weźmie górę nad nieodpowiedzialnymi poczynaniami. Do wiary tej uprawnia nas atm si ra powagi, jaką zdołał stwożyć przez swe exposé premier Grabski. Niechże pod wpływem tych głęboką troską o dobro państwa owianych wywodów, pod wpływem bijącego z nich ducha twardej, pozytywnej pracy opamiętają się i zawstydzą ci, którzy wysiłkom Rządu przeciwstawić mogą jedynie demagogię i pokątne konszachty. Niech wejda na tę drogę, którą obrał Rząd i która jedynie przynieść może zmianę na lepsze.

### Mnożna na luty.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.). Min. skarbu zawiadomiło wczoraj telegraficznie wszystkie Izby skarbowe, że mnożna dla uposażeń urzędniczych na luty określona jest wedle normy styczniowej. Również wedle skali styczniowej określony jest dodatek mieszkaniowy.

### ZAKOŃCZENIE OBRAD PREZESÓW DYREKCJI KOL.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj zakończyły się obrady odbywającego się w Warszawie zjazdu prezesów wszystkich Dyrekcji kolejowych. Wszystkie wnioski po odpowiednim opracowaniu będą złożone p. ministrowi kolei.

### KUPIECTWO POLSKIE BOJKUJE TARGI GDAŃSKIE.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.). W odpowiedzi na zaproszenie komitetu Targów w Gdańsku Stowarzyszenie Kupców polskich zaznaczyło, że praktyka władz gdańskich idzie wyraźnie w kierunku utrudnienia kontaktu między ekonomicznymi sferami Polski a Gdańska. Wobec tego, dopóki władze gdańskie będą stosowały takie metody, dopóty zorganizowane kupiectwo polskie uważać będzie za niemożliwe branie udziału w gdańskich Targach międzynarodowych.

### JAK SOWJETY UCZCZA ROCZNICĘ ZGONU LENINA.

Moskwa, 21. stycznia. (Tel. G. P.). Rykow postanowił, że 21. bm. w godzinę śmierci Lenina oddziały wojskowe na terytorjum sowieckim uczcza pamięć Lenina salwami, jednocześnie zaś w fabrykach i zakładach przemysłowych w przeciągu trzech minut huczeć będą syreny fabryczne.

### BUDŻET NIE ZOSTAŁ PRZEKRO CZONY.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Według statystyki urzędowej ani jedno ministerstwo w r. 1924 nie wydatkowało więcej niż przewiduje preliminarz budżetowy. Żadne też nie wyczerpało całkowicie sum przewidzianych w budżecie.

## Sprzysiężenie wojskowe w Gdańsku.

GDAŃSZCZANIE PRZYBRALI BUTNĄ POSTAWĘ. GDYŻ POKRYJOMU TWORZA TAJNE ZWIĄZKI ZBROJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. stycznia. (Z). Z Gdańska donoszą, że w związku z ostatnim incydentem politycznym dopatrują się obecnie zupełnie na trzeźwo i zimno wielu łączności w zjawiskach znanych dosyć już powszechnie w Gdańsku. Mianowicie na skutek depeszy holdowniczej, wysłanej do nowego kanclerza Rzeszy dra Luthera w związku z konfliktem polsko-gdańskim, udało się wpaść na trop konspiracji o szerokim zakresie działania. Wykryto związek, za którego plecami stoją tajne organizacje wojskowe, jak Stahlhelm i inne, który posiada

wszelkie cechy praktyczno-militarne, z całą siecią placówek na terytorjum gdańskim. Organizacją tą w Gdańsku kierują major Hobler i gen. major Stein, a młodzież zorganizowana w sekcje, odbywa ćwiczenia nawet w nocy, pod kierownictwem pewnego niemieckiego doktora, w Oliwie lub Wrzeszczu.

Zajścia ze skrzywkami pocztowymi miały być jednym z etapów do dalszych działań sabotażowych wspomnianego związku, do którego należał również osławiony urzędnik poczty gdańskiej p. Wilke.

## Rząd ang. odwoła Mac Donnella.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. stycznia. (Z). Do Warszawy nadeszła wiadomość z Londynu, że stanowisko Wysokiego Komisarza Mac Donnella jest zachwiane. Rząd angielski zachowuje się z dużą zrzewą wobec pu-

sunieć dyplomatycznych Wysokiego Komisarza. Krają nawet pogłoski, że p. Mac Donnell, który miał wytrwać na swoim stanowisku do końca marca, może być jeszcze wcześniej odwołany.



## Wielka pożyczka dla rolnictwa.

(Telefoniem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 21. stycznia. (Z).  
Korespondent Wasz dowiaduje się, że sfery ziemiańskie starają się o uzyskanie znaczniejszej pożyczki w Anglii na cele rolnictwa. Pertraktacje w toku. Łączą się one ściśle z uzyskaniem pożyczki amerykańskiej dla Rządu. Jak słychać, pożyczka ma wynieść 5 milionów dolarów. Rząd uchwaliłby gwarancję na dostrzymanie warunków.

## WICEMINISTER SPRAW ZAGR. MA ZASTĘPOWAĆ MINISTRA PODCZAS JEGO NIEOBECNOŚCI.

(Telefoniem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 21. stycznia. (Z).  
Korespondent Wasz dowiaduje się, że Minist. spr. zagr. nosi się z myślą ustanowienia stałego wiceministra, któryby zastępował Ministra spr. zagr. wogóle, a zwłaszcza podczas jego wyjazdu. Brak takiego wicemin. dał się odczuć zwłaszcza podczas ostatniej nieobecności Min. Skrzyńskiego. Jako kand. na to stanowisko wymieniają posłów Augusta Załeskiego z Rzymu, Knolla z Konstantynopola i Filipowicza z Helsingforsu.

## ODWOŁANA RADA MINISTRÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 21. stycznia. (Z).  
Dzisiejsze posiedzenie Rady ministrów zostało odwołane.

## POSEŁ NIEMIECKI ŁAGODZI NIEMIĄ AFERĘ.

(Telefoniem od naszego korespondenta).  
Warszawa, 21. stycznia. (Z).  
Dziś poseł niemiecki Rauscher zjawił się w Minist. spr. zagr., tłumacząc incydent z sekretarzem poselstwa niem. w Warszawie p. S., który wywołał awanturę z dorozkażem.

## ZNIŻKA CENY JAJ I MASŁA.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. G. P.)  
Jak donoszą dzienniki, na rynku jajczarskim nastąpił znaczny spadek cen. Skrzynia jaj 1-go gatunku nowej produkcji spadła do 170 zł. Jaja eksportowe sprzedawane są po 130 zł. (z wapna) za skrzynię (24 kopy). Jednocześnie spadła również cena masła. Masło syberyjskie, sprowadzone na rynek warszawski, kosztuje 4 zł za 1 kg.

## JAPONIA ODDAJE SACHALIN.

Treść układu japońsko-sowieckiego.  
Wiedeń, 21. stycznia. (Tel. G. P.).  
Podpisany układ między Japonią a Rosją przewiduje uznanie Rosji od chwili ratyfikacji układu. Wszelkie układy z czasów caratu zostają anulowane. Oba państwa zaniechają propagandy na obszarze państwa drugiego. Japonia opróżni Sachalin, który Rosja obejmie w ciągu roku 1925. Japonia jednak otrzymuje koncesję na 50 lat dla eksploatacji węgla i źródeł naftowych, za co Rosja otrzymuje 10 do 15% produkcji ropy, a 5 do 8% produkcji węgla.

## ZWYCIĘSTWO WOJSK RZĄD. POD SZANGHAJEM.

Londyn, 21 stycznia. (Tel. G. P.)  
Wojska rewolucyjne doznały dotkliwej porażki pod Szanghajem, rządowe zaś odniosły niespodziewane zwycięstwo, dzięki pomocy, której im udzieliły rosyjskie wojska białe.

# QUO VADIS...?

Cieszący się o brzytnym powodzeniem od trzech tygodni [otóż...]  
wyswietlany od 19. bm. w całości dwie serje 14 aktów  
**KOPERNIK** w kinach **MARYSIENKA**  
tylko krótki czas.

## Chybiony atak na rząd Grabskiego.

Po p. Michalskim wystąpił p. Byrka z szeregiem zarzutów.

(Telefoniem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. stycznia. (Z).  
Punkt zainteresowania politycznego w momencie rozpoczynającej się po długich feriach sesji sejmowej nie leży w tej chwili na plenum Sejmu. Z dużym zainteresowaniem koła polityczne i rządowe śledzą przebieg dyskusji na komisji budżetowej Sejmu, w której od kilku już dni bierze udział premier Grabski, jako min. skarbu.

Było do przewidzenia, że dyskusja w tej komisji mimo, iż kwestja budżetu ułożonego i przestudowanego w zasadzie nie dawałaby pola do niespodzianek, obfitować będzie w incydenty, które łączą się ściśle ze znanymi uchwałami przekroczenia budżetu o sumę kilkadziesiąt milionów złotych. Rzecz prosta, że tego rodzaju uchwały komisji sejmowej wywołały w łonie rządu zarówno potrzebę reagowania na olbrzymią zmianę cyfrową budżetu, niemniej kazały spodziewać się rządowi, że wysokie postulaty Włóków będą jeszcze miały formę bardziej konkretną.

## Exposé premiera Grabskiego.

Premier Grabski w przemówieniu swoim powiedział m. i:

Relat mój ma na celu oświetlenie ogólnego stanu finansów naszych ze szczególnym uwzględnieniem położenia gospodarczego i wskazaniem programu gospodarczego, gdyż komisja wyraziła takie życzenie.

Mniejszy dochód, niż przewidywano, dały głównie podatki majątkowy i dochodowy. Podatek majątkowy zrobił swoje, gdyż bardzo się przyczynił do sanacji. Z podatku dochodowego osiągnęliśmy nie 75 lecz 40 milionów. Ale trzeba zaznaczyć, że wielka część tego podatku została wynierzona dopiero pod koniec roku i odłożona na styczeń, luty i marzec tak, że wpłynę ostatecznie mniej więcej 75 milionów. Niektórym zdaje się, że zastosowano jakąś nadzwyczajną presję (wobec tego warto porównać dzisiejsze obciążenie podatkowe z przedwojennem). W roku 1924 wyniosło ono 45 zł. przed wojną zaś przeciętnie w całej Polsce 29 zł., a w dzielnicy pruskiej 40 zł. Płacimy trochę więcej, ale to jest zrozumiałe w państwie, które utrzymuje wielką armię i ma szkolnictwo ogromne w porównaniu z przedwojennem.

Co do tego, jakoby władze skarbowe szczególnie surowo postępowały w ściganiu podatków, to statystyka wykazuje jedną licytację na 5000 płatników.

Film pełen niezwykłych erotycznych wydarzeń, snujący wzruszające dzieje miłości, pełen barw i przepychu, pełen czaru dla oka i umysłu p. t.:

## WIOSENNE POROBY KOBIETA DONŻUAN

W roli „Kobiety-Donżuana“ dawno niewidziaca uroczą Diana Karenne, jako jej partner Runicz.

Dziś Premiera

496

K NO „LEW“

gdyż na spłatę wprowadziliśmy do budżetu roku 1925— 28.775.000 zł., a uzyskaliśmy przez ułożenie się o długi tylko około 20 mil. Z powodu tego układu w Anglii i Ameryce stawiają nas za przykład.

Teraz co do programu gospodarczego. Program, zakreślony w moim ostatnim exposé, był świadomie jednostronny. Dziś ta jednostronność jest niepotrzebna. Trzeba dążyć do: skupienia aparatu rządzącego i

organizowania sił społecznych, aby kryzys gospodarczy usuwać drogą wzmożonej wydajności pracy, bardziej umiętnego a mniej kosztownego kierownictwa i oszczędności w kosztach produkcji oraz drogą gromadzenia kapitałów, drogą oszczędności, a z drugiej strony drogą dostosowania polityki kredytowej, podatkowej, celnej i polityki taryf kolejowych i umów handlowych rządu do tego, by podnieść produkcję krajową bez naruszenia interesów konsumentów (brawa) ponad istotną konieczność i ponad skalę drożyzny innych sąsiednich krajów.

W zakresie polityki kredytowej na pierwszym miejscu postawię sprawę pożyczki zagranicznej, jako środek, który może działać najszybciej.

### KREDYTY WEWNĘTRZNE.

W Banku Polskim dużo firm małych i średnich może mieć podniesiony kredyt. Bank otrzymał odpowiednie dyrektywy.

### POTANIE KREDYTU

musi być naszą troską. Lichwę zwalczyć można najsukuteczniej nasyceniem rynku kredytowego.

### CO DO POLITYKI PODATKOWEJ

znosimy podatek obrotowy od pojedynczo pracujących rzemieślników, uwalniamy też od podatku obrotowego kredyt długoterminowy i obrót wewnętrzny dla przemysłu. Obniżamy do 1 prc. surowce i półfabrykaty dla przemysłu. Podwyższamy komis na 10 prc. co do przedmiotów zbytku, wprowadzamy obciążenie w 2-ich kategoriach, mianowicie 6 prc. i 4 prc.

## Rok 1925 — rokiem wzmożonej oszczędności.

Wreszcie Premier omówił kwestię ulepszenia techniki podatkowej, politykę taryf kolejowych, politykę pracy i celną, konieczność podniesienia wydajności pracy w rolnictwie — i zakończył:

„Jestem zdania, że nie tylko trzeba się wyrzec powiększania wydatków, ale prócz tego prowadzić w roku 1925 dalej silną politykę oszczędnościową. W tę politykę oszczędnościową musimy wciągnąć także samorządy i dopilnować jej. Przeniesienie punktu ciężkości tej akcji z centrali na prowincję, wprowadzić komisje oszczędnościowe prowincjonalne i wojewódzkie. Jednocześnie poruszamy sprawę opieki społecznej nad zredukowanymi urzędnikami, bo sumienie nie pozwala na redukcję bez równoczesnej opieki. Musimy kontynuować politykę wyrzekania się tworzenia szczęścia dla Polski naszymi uchwałami o szczęściu, lecz musimy tworzyć siłę Polski, kontynuować system budżetu miesięczny, starać się konstruować budżet nie tylko bez deficytu, lecz nawet bez konsumowania rezerw“.

## Prace Komisji

### sejmowych.

Warszawa, 21. stycznia. (Tel. G. P.).  
Komisja budżetowa przyjęła w trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o uposażeniu funkcji państwowych i wojskowych. W myśl tego projektu, urzędnicy kolejowi, mający ukończone wyższe studia, otrzymają w razie zamianowania o jeden szczebel uposażenia wyższy.



## Razimierz Okornicki.

Lwów, 21. stycznia.

Trzydzieści lat pracy aktora i reżysera, to napewno nie to samo, co 30-letnie pracy innego śmiertelnika. Wszak to trzydzieści lat nieustannych zmagani z sobą samym, z dyrektorem teatru, z kolegami i recenzentami, wszak to trzydzieści lat szarpania sobie nerwów, balansowania między wiarą a zwątpieniem, wzlotem a upadkiem, powodzeniem a kląpą. Dodajmy do tego te tak częste okresy degryngolady życiowej, gdy nastanie dziura między jednym a drugim angażamentem, tą wieczną niepewność jutra, te wieczne ujadania się z dwiema ciotkami teatralnymi Intrygą i Płotką — a może dopiero zrozumiemy, że tych 30 lat to prawdziwa droga krzyżowa, dla której przebycia nie każdemu starczą siły. Wielu ich padło już w połowie lub u końca drogi, nie doczekawszy się jubileuszowego daru, który jest tak wielki, że wystarczy na garnitur i jedno porządne ułulanie się w przyjaciół miłym gromie. Jeżeli zatem tego momentu doczekał przyjaciel stary a rzetelny, druh z tych lepszych, przedwojennych czasów, kompan w licznych bojach zahartowany, aktor i reżyser ze Lwowem tak związany, jak kochanek z kochanką, Kazimierz Okornicki, ostatni Mohikanin lwowskiej sceny — nie dziw, że między słowami tego fejetonu pada się serce, nie dopuszcza do formy zbyt literackiej, analizę krytyczną rozpuszcza do wilgoci uczucia i złości sobą wyrazi jak poślizgnięta orzechy wigilijne. Kazimierz Okornicki urodził się w roku... daje słowo, że się urodził, a kiedy, cóż nas to obchodzi. Aktor jest jak kobieta... tyle ma lat, na ile wygląda. Nagrał się wszędzie, tu i tam, pomiatano nim jak lisim ogonem po różnych szmirach, był amantem i napewno marzył o Hamlecie, zanim dojrzał, skryształizował się jako aktor, po laury reżyserskie sięgnął. Kolebką tej najlepszej fazy był teatr lwowski. Ileż to ról przeżyło się przez te długie lata? Ile doskonałych typów charakterystycznych machnął przez ten czas Kazimierz, a wszystkie prześwieślało to szczerze i złote serce starego aktora.

Felieton „Gaz. Por.” z d. 23 I. 1925

ROBERT HICHENS.

34

## Flet zaczarowany.

Tłum. z angielskiego Elma.

(Dokończenie).

I bacznie ucha podając, wsłuchany w świst i łomot wichru, starając się zeń wyłowić każdy dźwięk odrębny, zdołał rozróżnić wreszcie ów tajemniczy głos.

— Tak, nie ulega wątpliwości — gdzieś, bardzo daleko może, przeklęty Ilecista gra znów swój motyw utrapiony — i burza aż tu — przynosi na swych skrzydłach dźwięk jego, słaby, ledwo dostyszalny, lecz pełen swoistego kolorytu... Nerwy Renfrew'a rozdręgały tem samym szarpnięciem, co tam, u płonącego stosu. Tłumiąc cisnące mu się na usta przekleństwo, opadł z powrotem na łóżko i głowę zagrzebł w poduszki, zatykając uszy.

## Sensacyjna kradzież broni w arsenale w Riiowie.

„NIEZNANI” SPRAWCY WYKRADLI WIĘKSZA ILOŚĆ BRONI I AMUNICJI NA PODSTAWIE FAŁSZYWYCH DOKUMENTÓW. — POSZUKIWANIA ZA SPRAWCAMI POZOSTAŁY BEZ SKUTKU. — MASOWE ARRESZTOWANIA W KOLACH KONTRREWOLUCYJNYCH.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej”).

Pogranicze sow., 21 stycznia.

Z Kijowa donoszą: Ogólna sensacja wzbudziła w kołach sowieckich tajemnicza „kradzież” znacznej ilości broni i amunicyjnyh składów zalegi tejżejszej. Mianowicie onegdaj do arsenału zgłosiło się kilka nieznanych osób i przedłożywszy pisemny rozkaz wyższego dowództwa, otrzymały i wywiezły, niby do wymienionego w rozkazie składu wojskowego dziesięć karabinów maszynowych, oraz dwie ciężarówki, naładowane różną bronią. Tego samego dnia znikło kilku urzędników arsenału, którzy — jak ustalono, znajdowali się w porozumieniu z fałszerzami, oraz ponagali przy wydaniu broni. Otrzymała w ten sposób broń — wedle informacji czereszycyżajki, została oddana do dyspozycji tajemniczej organizacji kontr-

rewolucyjnej, mającej przygotowywać zbrojne wystąpienie przeciw władzy sowieckiej. Wszelkie poszukiwania sprawców, którzy bezwzględnie mieli współników w administracji arsenału, na razie nie dały żadnych wyników, mimo licznych arresztowań, dokonanych w związku z tą „kradzieżą” w kołach byłych wojskowych i wogóle wśród „żywiółów kontrrewolucyjnych”. Między in. ogłoszono rozporządzenie o dobrowolnym wydaniu przez ludność miejscową wszelkiego rodzaju broni w terminie tygodniowym, przyrzekając zwolnienie od wszelkiej kary osobom, które złożą broń w wymienionym terminie. Natomiast w razie znalezienia broni po upływie tego terminu, wamne osoby zostaną bezwarunkowo rozstrzelane.

## Wojskowiec przygotowuje zboże dla miast.

OSTRA KONTROLA NAD MAKĄ AMERYKAŃSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21. stycznia. (Z). W dniach najbliższych Rada Min. przedłoży projekt w sprawie ograniczeń przemysłowych. W związku z tem dowiadujemy się, że misję tworzenia rezerw zbożowych i walki z niedoborem żyta powierzył komitet ekonomiczny Rady Min. Ministerstwu spraw wojskowych. — Zakupu zboża na potrzeby kon-

sumpeji miejskiej dokonywać będzie intendatura wojskowa jako instytucja najbardziej fachowa. Odpowiednie kredyty zostały już ze skarbu państwa zarządowi wojskowemu przyznane, a zagranicą otrzymuje zamówienia wielkich partii zboża. Równocześnie rząd polecił bardzo ostro kontrolować przywóz mąki amerykańskiej.

Następny program w APOLLO

KARAWANA

Pobaz cudów natury i życia egzotycznych ludów. Zapełna w tym kierunku nowość.

rzyska, który jak czasem zgrzytnię zębami, dzieci błędą ze strachu i pod sukienkę się kryją matczyną.

Drogi Kazimierz! cóż ci napiszę więcej w dniu twego jubileuszu? Choroba nie pozwala mi wysłuchać tych mów, które działy padną ze sceny.

Lecz jedną twą łzę, która staje się w momencie wzruszenia, daj Kazimierz oprawić w złoto jak perłę drogocenna i zachowaj dla mnie aż do chwili, gdy wyzdrowieję. Vale!  
Henryk Zbierzchowski.

Nawątrż skoro świt, w a arm uderzył obóz cały.

Klara zniknęła.

Posłanie jej nietknięte było. Nie rozbierała się widocznie wcale. Renfrew, odchodząc od zmysłów z przerażenia, przeszedł z ludźmi swoimi dolinę całą, dotarł do Tetuan, od władz tamecznych i konsula uzyskał pomoc wszelką i ułatwienia, poruszył niebo i ziemię — napróżno. Dniami całymi nie zsiadając wprost z koni on i sztab jego tropili po wszystkich zakątkach Tetuanu, Tangeru okolic bliższych i najdalszych, dotarli aż do Algeru i o Pustynię zaczęli — lecz nie znaleźli i śladu. Zdarty, złamany i rozpaczony, sam przypisywał sobie winę zniknięcia Klary: pomawiał się o szorstkość wobec niej, niewyrozumiałość, surowość — wyrzucał sobie słowa wypowiedziane w chwili gniewu go uniesienia. O mur tłukł głową wmiawiając, że on to powodem jest jej niewyrozumiałości — pozatem — ucieczki.

I sporo czasu później, kiedy znękanym bezowocnością poszukiwan-

straciwszy do reszty nadzieję, powrócił do Anglii z duszą przeżartą bólem, tak zestarzały i zmieniony, że go nie poznali najbliżsi, ni przyjaciele, jeszcze motały nim często myśli okropne, trapiły, do obłędu doprowadzając, do szaleńca. Gdy na gruzach szczęścia swego sięgał pamięcią w wspomnienia chwil upojenia i kochania, zjawiał się naraz przed duszą zbolałą, jak wizja zamglona, obraz ciemnego dziecka maurytańskiego, jak kloni się nad kwiatem ponurańczy, by wonne jego pochwycić technienie. Pamięć — ta bezlitosna — przywodziła mu na myśl słowa Klary, która przygarnąć do siebie pagnęła to dziecko, jak garnie, jak tuli matka rodzona. Wizja dawła rozróżnić mu wtedy pochylając się nad dzieckiem postać smukłą, zakwefioną, w której pomimo osłaniających ją szat i welonów poznawał wyteściony kształt ukochanej: słyszał dręczącą go zawsze melodię, która w rojeniach Klary czarować miała węże a drszczym wstrząsał bólu i rozpaczem.

„Czarodziej” — pogromca wężów nie pojawił się więcej w Te-

900,000.000 złotych

splacimy w 62 latach Ameryce.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Polską a Stanami Zj. w sprawie długów Polski (już ratyfikowany przez kongres Stanów), przewiduje spłatę długów polskich w ciągu 62 lat. Cały dług wynosi 900 milionów złotych. Do r. 1932 Polska będzie płaciła 3 procent, potem 3 i pół proc. Pierwsza płatność długu przypada na czerwiec 1925 roku.

RENTY PRZEDWOJENNE

Wiedeń, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Konferencja państw sukcesyjnych, która ma się odbyć 23 bm. we Wiedniu, ustali ostatecznie renty przedwojenne, które przypadają na poszczególne państwa.

WALKA Z ANARCHISTAMI W SOFII.

Sofia, 21 stycznia. (Tel. G. P.) Policja wykryła dwu niebezpiecznych anarchistów, którzy wezwani do poddania się, odpowiedzieli strzałami. Otoczeni w jednym z domów przedmieścia, wobec stawiania oporu, zostali zabici. Policja zmuszona była dla wypłoszenia anarchistów do podpalenia części domu.

HANDEL KOLONIALNY

Znacznie powiększony i obficie zaopatrzone — pod znaną firmą

STANISŁAW VOGL

Lwów, Jagiellońska 8

połca: 452-2

KAWY polne i surowe w różnych gatunkach oraz z komit-mie-zanaj odpowiednio dobranych kaw.

HERBATY chińskie, rosyjskie i ceylońskie.

CZEKOLADY deserowe i do gotowania.

CACAO holenderskie w pakietach i na wagę.

Konserwy, Delikatesy i owoce południowe

oraz główny skład win włoskich, francuskich i węgierskich.

tu, ni nigdzie inak, gdzie za nim ustawiczne poszukiwania c.y-niono.

Długo już — długo potem — dwóch Rosjan, którzy przedsięwzięli podróż eksploracyjną po Wielkiej Saharze, mieli sposobność przyglądania się z głębi swych namiotów produkcjom wędrownego pogromcy-kuglarza, dokoła ciała którego owijały się trzy węże: jeden czarny, drugi przegowany i trzeci — lśniący biały. Młodszy zaś z podróżników zauważył sam (i podzielił się swem spostrzeżeniem z drugim), że kuglarz ów nosił na małym palcu lewej ręki wciśniętą nań z trudem cieniuchną złotą obrączkę, w którą wprawiona widniała przedziwnej piękności czarna perła.

Fakt powyższy jednak nie zdołał dotrzeć już do wiadomości Desmond Renfrew'a.

KONIEC.



## Z muzyki.

Koncert skrzypka E. Ysaye'a.  
Lwów, 21. stycznia.

Opuszczając swą ojczyznę z obawy przed inwazją pruską, wyjechał Ysaye w r. 1914 z Belgji i udał się — via Londyn — do Cincinnati. Groźne torpedy niemieckie uniemożliwiły powrót do Europy przez Ocean i znakomity artysta „wypoczywał“ przez pięć lat w Cincinnati. Listy do Belgji nie dochodziły, wszelki ślad po nim zaginął, rozeszły się nawet wieści o jego śmierci, a Ysaye uchodził podczas zwycięstwa wojennej za postać już legendową, której poświęcano nekrologi i serdeczne wspomnienia pośmiertne...

Przed zakończeniem wojny światowej pojawił się sędziwy mistrz fónów na estradach europejskich jako entuzjastycznie witany „Ysaye redivus“, a we wtorek 20. b. m. wywołała jego zawsze porywająca gra w sali Polsk. Tow. muzycznego ogólny i nieklamany zachwyt publiczności lwowskiej.

Wobec wykwintnego, pod względem stylowości gry i jej uduchowania, niemal niezrównanego artysty Ysaye'a okazał się niszczycielski zab czas be ślnym, a na specjalną już wzmiankę zasługuje bezsprzecznie ognisty zawze — mimo podstępnie zbliżającego się siódmego „krzyżka“ — temperament wielkiego artysty, owa płomienna werwa, której fascynujące słuchaczy dowody złożył koncertant jako wykonawca poloneza Wieniawskiego. Podkreślając ten wiatny moment onegdajszego popisu, narażam się może na zarzut, że rozpozynam ocenę produkcji od końca wieczoru, dlatego wymienię z niemniej gorącym uznaniem interpretacje poprzednich utworów, w których zajaśniały w pełnym blasku inne też zalety tego wirtuoza, olśniewającego przez dziesiątki lat świat muzykalny przede wszystkim: mistrzostwem stylu, pięknem subtelnie wyczulowanej frazy i upajającą rzewnością kantyleny.

Tu jest więc miejsce na wyszczególnienie środkowej części z koncertu klasycznego i na elektryzującą audytorjum czarem egzotycznego kolorytu prześlizgnię-

## Z życia prowincji.

Mała niedola życia przemyskiego.

(Korespondencja własna „Gaz. Por.“)

Przemysł, w styczniu.

Miasto ugięło się pod brzemieniem przesilenia gospodarczego. Przemysł bowiem nie szczycił się nigdy wielkim uprzemysłowieniem. Nie mieliśmy fabryk. Większe przedsiębiorstwa można by właściwie nawet wyliczyć na palcach jednej ręki: młyny, wytwórnie metalowe i drzewne — piekarnie, oraz piękny widok z góry zanikowej. Była tu wprawdzie w czasach dobrej koniunktury grupa „drzewiarzy“, garść „bruttwców“, był legion utrzymujących się „na powietrzu“. Wszystko to jednak dziwnie szybko się utopiło w dużej ciżbie kryzysu, gdzieś się zapodziała kompanjka akcjonariuszy, namiętnych czytelników cedytu giełdowej w „Grandzie“, należących do żelaznego przemyskiego inwentarza. Jedno pozostało i jest dziś cechą powszechną: wszyscy narzekają. Miasto się zmienia i ku starości pochyla, cicho, niepostrzeżenie.

Przywdziewamy duchową żalobę; ciężko żyć, chociaż taniej znacznie, niż gdzieindziej, w wielkim mieście. Bo za takie chcemy jeszcze uchodzić. Przemysł, siedziba dwóch diecezji biskupich, sądu okręgowego, setki adwokatów, olbrzymiego Domu Ludowego, byłego stałego teatru polskiego, ruchliwego „Fredreum“, ośrodek trzech — a bywało pięciu — kinoteatrów i tyłuż czasopism — ten Przemysł żyje dziś tylko

resztkami dawnej świetności, zgorzkniały i smętny, świadom swej głębokiej niedoli.

Czasem wprawdzie jeszcze skrzyżują się szpady antagonizmów politycznych: Starcie postępu z reakcją o rady w mieście, o radę miejską, czasem fasonuje się szerszy krój wielkiej dyskusji „na“ magistracie, jakaś mocna plotka w kłapiących drewniakach z burkowym pośpiechem przewoźce się przez gród prasiary, grzejąc żywych, wskrze szając umrzyków, nieudały odczyt, kłepska impreza teatralna, konieczne wielka w kolorach, egzotyczna, wschodnia, przejąskrawiona jarniarczną „Na Bramie“ reklamą, kogoś — przy odgłosie dzwonów sensacji — elektryczne, w kwiecie wieku „rzuci“ na ementarz niewypłacalności, ktoś gdzieś — w zaułku dźwięki kogoś „majchem pod trzecie zobecko“, jakiś proces, pies kogoś pokąsa, ktoś się żeni, ktoś zwaruje — ktoś czasem umrze nagie i lekko, ów znów po ciężkich cierpieniach, gdzieś serce się krwawi, ktoś powoli z głodu kona, marznie emeryt, tu łajdak się panoszy, startuszka wdowa koszulę sprzedaje, bieda gdzieś wstydliwie zaplaczę i lże polyka...

Oto obrazek z trzeciego miasta w Małopolsce z matemi niedolami życia w szarej równowadze zasłoty — dziwne podobny do wielkiej prowincji.

## Wielki reprezentacyjny BAL PRASY

7. lutego 1925 r.

Kasyno i Koło lit.-art.

wyśpiewaną „Havraise“, jedno z najpoetyczniejszych dzieł Saint-Saensa. Drugą część zwłaszcza koncertu poetyczną nazwać można godnym nasładowania dla młodszego pokolenia wirtuozów wzorem przejrzystej i szlachetnej interpretacji utworu klasycznego.

Po za tem zapowiadał program wykonanie (z współudziałem pianisty p. Jana du Chastain) sonaty G. Faurégo, kompozycję własną Ysaye'a p. t. „Divertimento“ i E. Chaussona „Poéne“.

Temperatura zachwytów i wydatność okłasków wzrastały usta-

wicznie, począwszy od długiej części G-dur koncertu i dobiegły do zenitu podczas nadprogramowych dodatków i wykonania walcu Chopinowskiego, podobno w transkrypcji koncertanta, któremu publiczność zgótowała entuzjastyczne przyjęcie.

Obdarzony świetnie wydoskonaloną techniką, akompaniujący precyzyjnie i z poważnym zrozumieniem pianista p. J. du Chastain wywiązał się sumiennie ze swego trudnego zadania. — Udział publiczności był liczny.

Fr. Neuhauser.

## Z przemysłu naftowego.

ZŁAGODZENIE ZAKAZU WYWOZU ROPY.

Nowela do ustawy o zakazie. — Jedna czwarta produkcji ropy z nowych szybów została zwolniona od zakazu wywozu.

Lwów, 21 stycznia.

Ministerstwo handlu i przemysłu opracowało nowelę do obowiązującej obecnie, ustawy o zakazie wywozu ropy, wedle której nie wolno bezwzględnie, pod żadnym pozorem — chyba za specjalnym pozwoleniem wywozu — eksportować ropę z Polski za granicę. — Co do racjonalności tego zakazu były i są zdania podzielone. Zwolennicy zakazu i utrzymania go w mocy uzasadniają swoje stanowisko względami na interes produkcji rafineryjnej w kraju. Rafinerie nasze bowiem mogą w ciągu roku przy intensywnym wykorzystaniu swych urządzeń przerobić gładko około 1.200.000 ton, podczas gdy np. w r. 1923 produkcja ropy wyniosła niespełna 800.000 ton.

Tak więc niedobór surowca jest na razie ogromny, wskutek czego — wywóz przy i tak niewystarczającej wydajności — byłby, ze stanowiska gospodarczego, oczywiście nonsensem.

Zola „naczej“ ujął zagadnienie wywozu zwolennicy koncepcji o wolnym eksporcie ropy. Ich zdaniem — zakaz wywozu sprawił, że komplet rynków zagranicznych, obecnie dostawy ropy, został — dzięki naszemu absentowaniu się — zupełnie opanowany przez konkurencję amerykańską, rosyjską, rumuńską i t. — Toteż przeciwnicy zakazu, upatrujący w nim ponadto hamulec dla dalszej inicjatywy wiertniczej, domagają się przywrócenia wolności wywozu celem podjęcia konkurencji, odzyskania utraconych rynków zbytu i ożywienia produkcji ropy.

Wspominając na wstępie nowelę zajęła w kwestji ropy stanowisko pośrednie. Przewiduje ona bowiem możliwość wywozu, względnie zwolnienie od zakazu tylko jednej czwartej produkcji ropy, wydobycy z nowych szybów — i to na przeciąg lat dziesięciu. Każdy zaś taki nowy szyb musi się znajdować od starych szybów w oddaleniu co najmniej 1 km.

Twórcom noweli przyświeca więc myśl dość chwalebna. Zmierzają oni do ożywienia wiertnictwa, względnie do zachęcenia do wierceń „naszych“ złożach ropoносnych. — przytem zaś pręliminują trzy czwarte nowej produkcji ropnej na rzecz wytwórczości krajowego przem. naftowego, by w ten sposób, przynajmniej w pewnej części, wyrównać niedobór i głód ropy, na który się uskarżają, pewnie rafinerje

Fejleton „Gaz. Por.“ z 23 I 1925.

MARJAN HEMAR 2

## Z Włoch.

II.

— w którym autor odkrywa Italię i Lwów.

Ostatecznie — udało mi się jakoś zacząć. Można by wprawdzie zauważyć, że miejscami wstęp wypadł nieco zanadto egzaltowanie. Uwaga ta byłaby jednak niecałkiem słuszna.

Wiem o tem dobrze, że istnieje pewien snobizm niższy, powiedzmy: elementarny, albo: początkujący, który każe ludziom mrużyć oczy, śmiechać się niebiańsko, przechylać głowę w tył i szeptać „Włochy...“ i zachwycać się — zachwycać się wszystkim bez wyjątku, łościotem św. Piotra, niebem włoskiem, gołębiami na placu św. Marka i włoskim sznycelem na potwornej oliwie.

Wiem, że istnieje snobizm wyż-

szy, wytworny, który każe zachwycać się pewnymi własnoręcznie „odkrytymi“ we Włoszech specjalnostkami, o których nie ma wzmianki w żadnym Baedekerze, w żadnym katalogu, przewodniku, spisie ani leksykonie, o których wogóle nie wie nikt — nawet rodowity Włoch, nawet portjer w rzymskim muzeum, nawet Niemiec — cicerone w Wenecji.

I wiem, że istnieje wreszcie snobizm akademicki, który każe się nie zachwycać niczem, wogóle niczem — tylko i jedynie własną chłodną obojętnością i że ostatecznie i w konsekwencji każdy wogóle sposób odnoszenia się do Włoch, każdy rodzaj zachwyty i chłodu, chwalebnia i ganienia, milczenia i gadania i uśmiechu i nawet samo pokazanie amatorskiej fotografii — jest w oczach snoba tylko jedną z licznych odmian snobizmu.

Wiem o tem bardzo dobrze.

Włochy są mimo to nieskończenie piękne.

Tylko, że trzeba je odkryć. Należy odkryć we Włoszech Italię.

Jest to rzecz bardzo trudna — dużo trudniejsza, niż czysto mecha-

niczne odkrycie Ameryki przez signora Christophora Coulomba.

Ja osobiście szukałem Italji długo, uparcie, gorączkowo.

Szukałem jej na wiele miesięcy przed wyjazdem, w trwożnie-rozkosznych wyobrażeniach wszystkich przyszłych zachwytów i upojen. Na wiele tygodni przed świstem lokomotywy, która w pewien niezwykły i niepojęty wieczór targnęła łańcuchem wagonów p. t. „Lwów—Wiedeń“ — tłuły mi się już po głowie nieustannym rytmem niezliczone wiersze, obrazy i zglębki. Wszystkie gadały bezładnie o Włoszech. Wiedziały z góry o tem, co i jak będę widzieć. Narzucały mi gotowe nastroje, wrażenia, zachwyty. Na niebieskich stronicach paszportu rozwierało się wtedy ogromne błękitne niebo, w czarnych literkach włoskiej wizy złościły się dojrzałe mandarynki a zielony bilet okrętowy „Neapol—Capri“ pachniał solą i wywoływał morską chorobę. Szukałem w tem wszystkim Italji.

Zdawało mi się pierwszy raz, że znalazłem ją w czarnych cyprysach na wysokiej drodze z Floren-

cji do Fesole. Ale to nie było „to“.

Potem ukazała mi się na chwilę w pośmiertnej masce D. niego we florentyńskim muzeum.

Potem myślałem, że odnalazłem ją nagle w Rzymie, wieczorem, na „via Appia ant'ca“ pod kościółkiem „Q.10 Vad s“.

Potem wielokrotnie zdawało się, że ją już odkryłem na Capri. Czuliem jej dotyk w szeroko rozwartych palcach łapczywych rak. Ale wymykała się wciąż niezrozumiała i nieogarnięta — była nazbyt bliska i nazbyt codziennie żywa.

Wtedy zaczęła mnie opadać tęsknota za najpiękniejszym, biednym, najdroższym miastem na świecie: Za Lwowem.

Na powrotnej drodze w Neapolu śnił mi się śnieg we Lwowie. W Rzymie nie mogłem już spać z tęsknoty i wzruszenia na myśl że wracam. Lwowskie domy, ulice, ludzie, słowa: „Wysoki Zamek“, „plac Marjacki“, „Zalewski“, albo „Gazeta Poranna“ stokroć piękniejsza: od słów Sorrento, Miramare czy Verona chwytają mnie za gardło nagle rozrzewniając. Ach, jaki piękny, jaki śliczny, jaki drogi,



**Z dnia.**

22 STYCZNIA...

Lwów, 21. stycznia.

Rocznica... ostatnia z tych, które przez wiek niewoli były pokoleniu, w wężach urodzonemu, znakami świetlnymi na drodze od tej Polski, która była, do tej, która będzie, być musi, którą zbiorowemu ślani narodu wywalczyć potrzeba...

Dziś już krąg tej drogi zakończony — już zetknęły się ogniwa przeszłości z teraźniejszością — ideał, o który walczyli wszyscy bojownicy o wolność, został wcielony. Dom ojczyzny już wymięciony z obcych żywiołów, przywrócony jego prawemu właścicielowi, suwerennemu narodowi.

I teraz dopiero staje się możliwym należyście ocenić znaczenie czynu roku 1863. Pięćdziesiąt lat, jak długo nie stanął a celu swej drogi, tak długo biedzi się, trapi, czy aby nie zoczył na manowce... Odnośnie do r. 1863 była opinia polska takim niepewnym swych kroków pięćdziesiąt lat.

Przedziwny szal ducha, jako kapłan, zrywający garść co najwonnieszego kwiccia na niwie narodu, rzucił garść powstańców przeciw przemocy carskiego imperjum, na całopalenie ofiarne, aby się niara losu dopełniła.

A potem przez lat dziesiątki sumienie polskie miało się niepokojem, czy ofiara była potrzebna, czy ołtarza ofiarniczego nie wzniesiono na obłędnym rozłogu...

Dziś pięćdziesiąt lat stanął u celu swej drogi i może rzec śmiało i bez wahania tym, co jeszcze na ziemi są reprezentantami wielkiego Roku: „Nie tylko Wasze chęci, ale i czyny Wasze były dobre — byliście na chwilę wcielaniem Króla Ducha narodu, który Wam hetmanów na właściwej drodze.“

J. P.

**NADESLANE**

**W większym przedsiębiorstwie  
raffowym w Warszawie wakuje  
posada naczelnego buchaltera**

Reflektanci mogący się wykazać dłuższą praktyką buchalteryjną, oraz odpowiednimi kwalifikacjami, zechcą złożyć oferty wraz z szczegółowym curriculum vitae, jak i referencjami w Administracji pod „Księgowość“. 481-2

**Lekarz dentysta  
DR. MED. HENRYK BERGER**

Lwów, Legionów 7. 9—1 i 3—6  
Leczenie i usuwanie bólu lampą Solux (przy sprawach zapalnych, neuragjach itp.), leczenie chorób dziąseł arsonizacją (prądem elektrycznym). Leczenie zachowawcze zębów. Wszelkie prace techniczne. 272-8

**najdroższy jest Lwów w Rzymie!!**

We Wenecji byłem już na nosalgię chory. Wyleczyła mnie dopiero nagle i cudownie ul. Grędecka na drodze z dworca do miasta. Wyleczył mnie nagle i cudownie pierwszy dzień we Lwowie — domy, ulice i ludzie, chmurki, deszczyk i błoto...

I wtedy — pierwszego pluchawego wieczora we Lwowie nagle i boleśnie i okrutnie, rozpaczliwie jasno odkryłem Ita ję. Zoba żyłem jej niewysłowioną piękność i szczerą rozłąką szczerą miłość i nagim bogom rodpatrzyony uśmiech i słodycz i rozśpiewanie i czar upojny, jak słońce i nieskończony jak morze i mądry jak niebo.

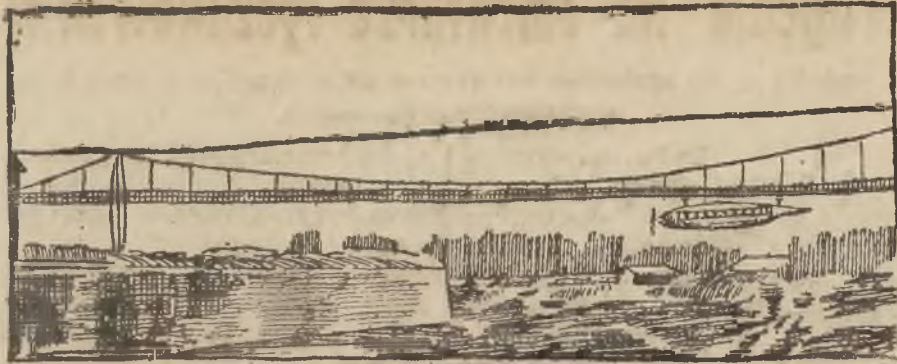
Albowiem, ażeby odkryć Ita ję nie wystarczy marzyć o niej przez długie miesiące i układać o niej najsmutniejsze wiersze, nie wystarczy zajęchać w jej najdalejszą głęb i szukać jej najchciwiej nie przez trzy, ale przez trzydzieści miesięcy.

Trzeba uczynić rzecz jeszcze trudniejszą.

Trzeba potem wrócić. Do Lwowa.

(G. d. n.)

**NAPOWIETRZNY AUTOBUS.**



Najnowszy projekt linii komunikacyjnej Paryż—St. Denis przewiduje stworzenie wiszących szyn, po których poruszać się będzie wielki aero-autobus, poruszany śmigłą.

**Z zagadnień chwili.**

**Kto winien, że mąka drożeje?**

Sytuacja na światowym rynku zbożowym. — Cała Europa, a nadto Chiny i Japonia rzuciły się na rynek amerykański. — Grości w Małopolsce sprzedają mąkę poniżej cen światowych. — Czy należy utrzymać taryfę maksymalną?

Lwów, 21. stycznia.

(jp.) W ostatnich czasach podnosiły się wśród publiczności, a także w niektórych piśmieciach głosy, że mąka drożeje dlatego, że spekulanci wykupili zapasy mąki w Gdańsku i w ten sposób wywołali sztuczny brak mąki.

Ze strony fachowej nadsyłają nam następujące przedstawienie stanu rzeczy, z uwzględnieniem sytuacji na światowym rynku zbożowym, oraz stosunków lokalnych:

Głównym rynkiem zbożowym jest Ameryka, a tamtejsze giełdy zbożowe są barometrem dla rynków europejskich. Te ostatnie od kilku tygodni ciągle zwyżkują, a popyt przewyższa podaż, zwłaszcza od Kiedy Anglia, która dotychczas czerpała z własnych zapasów, rzuciła się na rynek amerykański. Chiny i Japonia występują również na rynkach amerykańskich, jako kupiacy, a wesele ostat. statystyki ameryk. wywozu dość znaczne ilości zboża, a specjalnie pszenicy, zostały wywiezione do tych krajów, na niekorzyść Europy. Pszenica osiągała też na giełdach ameryk. cenę dotychczas niebywałą i podaż dla Europy jest niedostateczna.

Środkowa Europa, której zbioru tegoroczne nie dopisały, czerpie z rynków jugosłowiańskich i węgierskich, gdzie w ostatnich tygodniach również nastąpiła znaczna bardzo zwyżka.

Rumunia, która dość znaczne ilości mąki pszennej rzuciła na rynek, wycofała swoje zapasy tak, że obecnie zabroniła wywozu i projektuje wprowadzenie monopolu zbożowego.

Rosja, która w ostatnim roku poparła dostatecznie rynki europejskie zbożem,

w tym roku czerpie również z rezerwoaru amerykańskiego.

Reasumując powyższe wiadomości, nie można się dziwić, że mąka ostatnio w Ameryce podrożała od 2—3 proc.

Odnośnie do zarzutu stawianego naszym grościom mącznym, w szczególności odnośnie do Małopolski, to trzeba zaznaczyć, że przeciwnie, właśnie dzięki temu, że zakupili oni dość wczesnie większe zapasy, można we Lwowie nabyć dziś najprzedszy mąkę zagraniczną w hurtownej sprzedaży około 20 proc. taniej, od dzisiejszych cen na rynkach światowych.

Między lwowskie nie są w stanie zaopatrzyć miasta w mąkę, gdyż od dłuższego czasu wogóle mąki pszennej na rynek nie wydadają, a miłny prowincjonalnie przy tendencji zwyżkowej dostarczają towar gorszego gatunku, a stawiają ceny wedle rynków światowych.

Sfery interesowane wypowiadają przytem opinie, że należałoby zmniejszyć taryfę maksymalną, która jako twór wojenny, nie odpowiada dzisiejszym stosunkom, a jest tylko obciążeniem społeczeństwa. Życie jest silniejsze od papierowych przepisów i jeżeli, na rynkach panuje tendencja niżkowa, to każdy sprzedając poniżej cen taryfowych, a gdy zagranica zwyżkuje, to żadne przepisy nie mogą zmusić kupca do sprzedaży poniżej cen nabycia.

Jeżeli już zaś nasze władze uznają, że w Małopolsce jest konieczna taryfa maksymalna, to powinno się częściej zwoływać posiedzenia komisyjne, zaś taryfy ustalone według cen nabycia, plus kosztu handlowe i uczciwy zysk winno wchodzić w życie z ważnością natychmiastową.

**Ze sportu.**

**Na marginesie Walnego Zgromadzenia L. Z. O. P. N**

ZWROT KU LEPSZEMU. — DATY STATYSTYCZNE. — SKARGI NA SĘDZIÓW. — KOMISJE DISCYPLINARNE DLA SPRAW SĘDZIOWSKICH.

Lwów, 21. stycznia.

Kilkakrotnie stwierdziliśmy, że w lwowskiej piłce nożnej daje się zauważyć zwrot ku lepszemu. Pociągające symptomy zaobserwowane dotychczas jedynie na boiskach, pojawiły się obecnie i na niwie organizacyjnej. Tegoroczne Walne Zgromadzenie stało stanowczo na wyższym poziomie, niż dotychczasowe zjazdy. Naogół panowała dążność do stworzenia czegoś pozytywnego, do rozbudowy i utrwaienia gmachu, tak, by

wszyscy znaleźli w nim wygodne pomieszczenie. Nie ograniczono się jedynie do krytyki, lecz zakładano starań, by dla wszelkich kwestji i problemów znaleźć jaknajlepsze rozwiązanie. Szowinizm klubowy przebił się wprawdzie od czasu do czasu, jednak nie w tak ostrej formie, by nie znajdował zrozumienia i dla ogólnych potrzeb. Pewnego rodzaju nowością było ugrupowanie się klubów wedle klas. Po szowinizmie klubowym; po walkach wyzna-

**Proszę o głos!**

**BADZMY EUROPEJCZYKAMI.**

Lwów, 21. stycznia.

Wobec olbrzymiego postępu elektrotechniki i sygnalizacji świetlnej, zdaniem naprawdę może przejąć sposób, jakiego używa się na dworcu lwowskim przy obsłudze windy bagażowej.

Personal obsługujący te windy na peronie osobowym, chcąc uruchomić windę, wali cbcasem buta lub kluczem o żelazną pokrywę windy, dając tym sposobem znak pełniącemu służbę na dole funkcjonariuszowi, by puścił w ruch klatkę windy.

Jest to sposób doprawdy tak prymitywny, jakbyśmy żyli 100 lat wstecz poza naszą epoką. Przecież zaprowadzenie sygnalizacji elektrycznej wymaga tylko jakichś kilkadziesiąt metrów drutu, kilku lampek i dzwonek elektrycznych.

Na taki mały wydatek, jak sądzę, możemy sobie pozwolić, aby byc Europejczykami z 20 wieku...

Czytelnik „Gazety Porannej“.

niowych, osiągamy powoli wyższy szczebel rozwoju, tj. konsolidację poszczególnych klas.

Naogół więc stwierdzić możemy postęp, który oby wydał jaknajlepsze owoce:

Daty statystyczne prac Zarządu przedstawiają się następująco: Zarząd odbył 38 posiedzeń, wydał 29 komunikatów, załatwił 1400 pism. W. G. i D. wydał 25 komunikatów, załatwił 1200 pism. Statystyka graczy drużyn, zawodów itp. jest niekompletna, ponieważ wiele klubów, mimo parokrotnych urgensów, nie przysłało danych. Jest to nietylko lekceważenie władzy wyższej, ale wogóle kompletna ignorancja i niedocenianie znaczenia prac statystycznych.

Co się „upiekło“ Zarządowi i W. G. i D. to dostało się Kolegium Sędziów. Ze K. S. nie cieszy się zbytnią popularnością u klubów, jest rzeczą ogólnie znaną, a zresztą i zrozumiałą. Czy słyszał kto, by delikwent czuł zbytnią sympatię do swych sędziów? To też użyły sobie kluby na sędziach, za wsze czasy. Jeżeli wierzyć wywodom licznych mowców, to nie było ani jednego meczu, by go „bezpartyjny“ nie „spatałszy“. A już nie ulega wątpliwości, że każdą klęskę zawinił li tylko wszechwładny mąż z gwizdkiem. Biedne te nasze drużyny, biedni gracze — niewinne baranki, żyjące pod ciągłą zmorą sędziowską!

Liczne były plany i projekty wytepienia plagi sędziowskiej. W końcu zdecydowano się na stworzenie komisji dyscyplinarnej, której zadaniem będzie przeprowadzanie dochodzeń przeciw sędziom. Z góry już przewidzieć możemy, że komisja powyższa będzie miała do załatwienia przynajmniej tyle spraw, ile będzie zawodów o mistrzostwo. W skład „czerezwyczałki“ wchodzić będzie prezes K. S., 2 członków K. S., jeden przedstawiciel Zarządu i jeden przedstawiciel W. G. i D. W skład tej ad hoc wybranej komisji nie mogą wchodzić: 1) zainteresowany sędzia, 2) członkowie zainteresowanych klubów.

Walne Zgromadzenie I. LKS. Czarni odbyło się dnia 19 bm. w sali gimnastycznej szkoły im. Marii Konopnickiej. W skład nowego Zarządu weszli: prez radca Tadeusz Höflinger, wiceprezes: red. Laskowicki, konsul Stefan Baczewski, Dr. St. Świągost; sekretarz dr. Władysław Mirzyński; skarbnik dr. Leon Jakubowski, członkowie: red. Konarski J., Antoni Uwierca, dr. Jan Rucker, dr. Z. Rucker.

Oprócz wymienionych wchodzi w skład zarządu prezesi poszczególnych sekcji a to: prof. Hapka, p. Pawłowski, dyr. Bischof, kap. Bilor.

W uznaniu dziesięcioletniej owocnej pracy dla dobra klubu p. wicepr. dra Leonarda Stahla, wybrało go W. Z. przez aklamację protektorem i honorowym prezesem klubu.

N. S.

Następny program  
w APOLLO

**KARAWANA**

Jednoserjowy dramat olbrzymich rozmiarów, stworzony przez amerykańską wytwórnię Paramount.



# KRONIKA.

PRENUMERATA: Miesięczna 4 zł. 25 gr.  
Z dostawą na miejscu lub przesyłką  
pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicę  
5 zł. 50 gr.

## TEATR WIELKI.

Czwartek, „Pan Dyrektor“, farsa w 3 aktach Bissona. Jubileusz 30-letniej pracy reżysera Okornickiego.

Piątek, „Pan Dyrektor“.

Sobota, o godz. 3.30 „Kopciuszek“ (przedstawienie dla młodzieży szkolnej).

Sobota, o godz. 7.30, „Niziny“ (Gościwy występ I. Zamorskiej).

## TEATR MAŁY.

Czwartek, „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Łozińska i Hierowski. Reż. Żytecki).

Piątek, „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Łozińska i Hierowski. Reż. Żytecki).

Sobota, „Świt, dzień i noc“ (Z pp. Debieka i Orzechowski. Reż. Orzechowski).

## TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, „Hrabina Marica“.

Piątek, „Szampańskie kobietki“ (50% zniżki).

Sobota, „Hrabina Marica“.

\*

Dzisiejsze tj. czwartkowe jubileuszowe przedstawienie z powodu 30-lecia pracy scenicznego Kazimierza Okornickiego, zapowiada się uroczyste. Reszta biletów na przedstawienie „Pana Dyrektora“ sprzedają jeszcze dziś kasy.

Z okazji rocznicy Powstania styczniowego odgryją dziś orkiestra teatralna przed rozpoczęciem przedstawień hymn narodowy.

## W 62. rocznicę powstania styczniowego.

Lwów, 21 stycznia.

Dzisiaj, we czwartek, jako w 62 rocznicę powstania styczniowego odbędzie się o godz. 8.30 rano w kościele OO. Bernardynów uroczyste nabożeństwo z kazaniem, po czym uczestnicy uroczystości udadzą się pod tablicę pamiątkową Traugutta. Komitet obchodu zaprasza na tę uroczystość władze cywilne, wojskowe, stowarzyszenia i cechy ze sztantarami i rodaków.

Garnizon lwowski bierze czynny udział w nabożeństwie i uroczystości pod tablicą pamiątkową. Popołudniu odbędą się pogadanki dla żołnierzy „O Powstaniu Styczniowym“, połączone ze śpiewem pieśni narodowych i koncertami orkiestr wojskowych.

Pan Prezydent Rzpłtej przyjął na wczorajszej audyencji prezesa Banku Gospodarstwa Kraj. Steczkowskiego.

Baczność emeryci kolejowi. 25 bin. o g. 11 odbędzie się w sali gimnastycznej szkoły kolejowej przy ul. Kelejowej we Lwowie ogólne zgromadzenie emerytów, inwalidów, wdów i sierot kolejowych.

Niedoszła demonstracja ruska. Lwowscy Rusini zamierzali w dniu dzisiejszym — jako w ipat rocznicę wydania manifestu jednoczącego Ukrainę iadnic-przańską z tzw. ukr. republiką zachodnią (tj. Wsch. Małopolską) — urządzać uroczystą akademię. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Policji wydała zakaz urzędzenia powyższej akademii.

Katolicki Związek Polak i Sodaleja Pan Polskich zapraszają członków na obchód rocznicy powstania 1863 r., który się odbędzie dnia 23. piątek o g. 5 popoł. przy ul. Rutowskiego 10.

(jp) Gmina kupuje grunt na Zofiówce. Dla zaokrąglenia kompleksu gruntów miejskich na Zofiówce, uchwalono na Sekcji finansowej upoważnić prezydium do zakupu przyległego gruntu za cenę po 4 zł. od s.

(jp) Stypendium miejskie. Sekcja I. uchwalila ustanowić jedno stypendium gm. m. Lwowa dla niezamożnego ucznia szkoły męskiej w Terewie, w kwocie 640 zł. za r. 1925 z tem, że stypendystą ma być Polak, a pierwszeństwo

# Tragedja na cmentarzu Łyczakowskim.

U podróża grobu znaleziono zwłoki młodzieńca, znanego w sferach towarzyskich naszego miasta.

Lwów, 21. stycznia.

(t). W głębi głównej alei cmentarza Łyczakowskiego, wiodącej na cmentarzyk Obrońców Lwowa, stoi przy końcu samotna ławka z wygodnym oparciem o grób, pokryty mchem i zeschłą trawą. Miejsce to obrał sobie wczoraj w nocy 21-letni młodzieniec dla przecięcia pasma swoich najpiękniejszych dni. 12-letni chłopczyzna, Stanisław Komarnicki, spieszący o godz. 7 rano do roboty na cmentarzyk Obrońców, ujrzał z przerażeniem skostniałą postać samobójcy z głową oparta wygodnie o grób, z nogami wyciągniętymi przed siebie. Chłopiec cofnął się i począł uciekać z powrotem. Zawiadomiona przez niego o koszmarnem widziadłe, wylaniającem się ze zmroków nocy, służba cmentarna telefonicznie dała znać policji.

Widok, taki przedstawiał trup samobójcy na tle smętnej ciszy cmentarnej przy blaskach wschodzącego słońca, był naprawdę okropny. Każdemu rzucały się na przód w oczy szlachetne rysy twarzy młodzieńca i jego elegancka odzież. Lewa ręka, odziana w no-

wą rękawiczkę, zwiśla z ławki, na ziemi pod nią leżał zgnieciony nerwowo papieros. Prawą ręką również w rękawiczce, tkwiła w kieszeni. Broni nie znaleziono. Obok na ławce z prawej strony leżała stana skórkowa rękawiczka. Obecność tej, jak i ręka samobójcy wsunięta w kieszeń, wzbudziły podejrzenie samobójstwa.

Po przybyciu na miejsce komisji sądowo-policyjnej ze sędzią śledczym r. Witoszyńskim i nadkom. Kozakiewiczem na czele, zrobiono przy trupie rewizję. Ze znalezionych dokumentów okazało się, iż denatem jest 21-letni słuchacz I roku praw Uniwersytetu lwowskiego R. K., syn znanego i ogólnie poważanego wyższego urzędnika.

Obecnie trwają dochodzenia policyjne w kierunku ustalenia motywów tragicznej śmierci młodzieńca. Wedle zeznań rodziny nieszczęśliwego R. K. wyszedł z domu wczoraj o godz. 3. popołudniu i więcej nie powrócił. — Tragiczny los młodego człowieka, znanego w sferach towarzyskich naszego miasta, wzbudził ogólne współczucie

## Ucieczka więźnia z sali rozpraw w Sądzie karnym.

Nie czekając na wyrok, znany wia mywacz skorzystałszy ze ścisłu w kurytarzu, umknął w niewiadomym kierunku.

Lwów, 21. stycznia.

(t). Wczoraj odbywały się w okręgowym Sądzie karnym przy ul. Batorego równocześnie cztery rozprawy, mianowicie rozprawa przed sądem doraźnym przeciw bandytom sokalskim, rozprawa przed sądem przysięgłych przeciwko rabusiom, dalej rozprawa przed V. senatem przeciwko złodziejom kolejowym, wreszcie rozprawa przed III. senatem. Dwie pierwsze rozprawy zgromadziły w sądzie wielką ilość ludzi, którzy zwłaszcza w czasie przerw zalegali kurytarze, tworząc miejscami ścisł.

Przed V. senatem w sali pod nr. 28 odbywała się rozprawa przeciwko 9 złodziejom, oskarżonym o szereg kradzieży z wagonów kolejowych. Na czele jako pierwszy o-

skarżony stawał Aleksander Chlipalski. Rozprawa do godziny 3 popołudniu nie została definitywnie ukończona i dziś ma zapasć wyrok. W chwili, gdy dozorczy odprowadzali oskarżonych i z trudem przeciskali ich do więzienia przez zwartą masę ludzi, tłoczącą się na kurytarzu, Aleksander Chlipalski zamieszkał się w tłum i prawdopodobnie zaopatrzony przez kogoś ze znajomych w czapkę, zbiegł. Pomimo najskrupulatniejszych poszukiwań po kurytarzach sądowych przy pomocy wywiadowcy policyjnego, zbiega nie znaleziono. Pełniący przy bramie sądowej służbę portier nie zauważył nikogo, wychodzącego ze sądu bez czapki.

przysługuje przynależnemu do gminy m. Lwowa.

(jp) Adaptacje w szkole im. Kordeckiego. Na wykonanie robót zabezpieczających w budynku szkoły żeńskiej im. Kordeckiego uchwalila Sekcja finansowa kwotę 1.050 zł.

(jp) Na wydanie albumu m. Lwowa przyznała Sekcja II. subwencję Tow. Międzynar. Dunaj—Lloyd.

(jp) Konserwacja i oświetlenie zegarów wieżowych. Sekcja II. uchwalila objąć konserwację i oświetlenie prądem elektrycznym zegara na wieży kościoła św. Elżbiety. Regulację powierzono p. Miesowiczowi z tem, że po 3 miesiącach ma zdać sprawę, czy zegar funkcjonuje należycie. Nadto powzięto rezolucję wzywającą Magistrat, by w ciągu miesiąca przedłożył projekt i kosztorys oświetlenia zegara ratuszowego.

(jp) Dla róższerzenia Domu akademickiego im. Kasprzycza Sekcja II. uchwalila ustanowić na rzecz Uniwersytetu Jana Kazimierza prawo budowli na

części realności miejskiej przy ul. Piąrorów.

(jp) Łazienki ludowe. Na posiedzeniu Sekcji finansowej uchwalono na przeprowadzenie adaptacji budynku łaźni przy pl. Bema kwotę 2948 zł.

Echa zderzenia się dwu samochodów przy ul. Kopernika. Przed kilku dniami zamieszciliśmy na podstawie raportu policyjnego notatkę, w której podano, że u zbiegu ulic Kopernika i Wronowskich, jadący autem znany sportowiec inż. Dunikowski najechał na nadjeżdżający z góry samochód wojskowy, przyczem oba wozy doznały uszkodzenia. Zdolałiśmy stwierdzić, iż faktycznie sprawa miała się zgola inaczej. Mianowicie wskutek natłoku wozów tramwajowych i fur ciężarowych, inż. D. obok ruskiego Seminarjum wstrzymał auto, czekając na wolny przejazd. W pewnym momencie uczuł z tyłu silne uderzenie, które spowodował wóz wojskowy. Inż. D. nie poniósł żadnej szkody.

(t) Zamach samobójczy. W zamiarze

pozbawienia się życia wyplł Władysław Fiszer, 26-letni agent handlowy porcję jodyny. Po wypompowaniu i przeplukaniu żołądka odstawiono Fiszera do aresztów. Jako powód podaje niedoszły samobójca wyrządzoną miłość jego przez niejaką panią T., która była powodem fargnięcia się na życie w ub. r. w pasażu Andriolego pewnego sierżanta.

(t) Zamach samobójczy z powodu odmowy dania ślubu. 24-letnia Barbara Hulakówna, służąca zam. przy ul. Sadownickiej usiłowała otruć się esencją octową. Jako powód podała, że ksiądz cerkwi św. Jura odmówił dać jej ślub z 21-letnim Janem Huzarem, od którego zaszła w ciążę. Sprowadzona do konsariatu Hulakówna, chwyciła ponownie z rak narzeczzonego butelkę z esencją i chciała jej się napić.

(t) Młodociani uciekinierzy. Z Zakładu I. O. M. przy ul. Złotej 10 zbiegli dwaj wychowankowie 14-letni Władysław Romanowski i 14-letni Wacław Leśniński.

(t) Groźny pożar w szpitalu izraelskim przy ul. Rappaporta wybuchł wczoraj wieczorem. Spalił się sufit i ściana. Przyczyną pożaru wadliwa budowa komina. Straty wynoszą 20.000 zł.

(t) Wypadek z samochodem. Z auta wojskowego nr. 2678 jadącego szybko przez plac Krakowski wypadł na skrocie jeden z jadących w niem żołnierzy, Michał Żmija i dotknął się potłukł. Pogotowie ratunkowe odstawo go do szpitala wojskowego.

(t) Rodzinna bóka. Józef, Paweł i Karol Wyspański, zam. przy ul. Pod Dębem 5, pokłóciwszy się pomiędzy sobą, chwycili za noże. 13-letni Karol pokaleczył nożem Stefanię Wyspańską, żonę Pawła.

(t) Upadek z furi i złamał nogę na pl. Rzeźni Eisig Langer, kupiec z Drohowyża. Pogotowie odwiezio go do szpitala.

(t) Zwyradnienie. Za wybrzyk przeciw naturze aresztowano na Wafach Gubernatorskich 37-letniego Kazimierza Boncia, zam. przy ul. Łyczakowskiej 66 i 17-letniego Stanisława Chowańca, cogla rza, zam. przy ul. Franciszkańskiej 19. Posterunkowy nadszedł na scene, gdy Boncio kłechał u stóp stojącego pod drzewem Chowańca.

(t) Pożar w Centralnej Kasie spółek rolniczych przy ul. Mickiewicza 3, powstały od pieca, strawił różne stare akta bezwartościowe.

## Firma „Wawel“ zajmuje się przemytnictwem.

Nadała ona w Dziedzicach do Lwowa papierosy jako farby. — Za współudział w tej aferze aresztowano kilkanaście osób.

Lwów, 21. stycznia.

Tymi dniami władze celne wpadły na trop wielkich nadużyć przemytniczych, popełnianych prawdopodobnie od długiego czasu przez znaną firmę przewozową „Wawel“ z centralą we Wiedniu. Mianowicie firma ta nadała onegdaj w Dziedzicach pod adresem Lwowa trzy waf się pewien osobnik i doniósł, że zawierała one farby. Równocześnie w tamtejszym urzędzie celnym zjawił się pewien osobnik i doniósł, że w oclonych skrzyniach zamast farb, znajdują się papierosy. Na podstawie powyższego doniesienia władze celne we Lwowie zarządziły rewizję wspomnianych skrzyń i rzeczywiście przekonały się, że zawierają one przemycane papierosy. Wobec tego władze celne odstąpiły sprawę policji i prokuraturze i w ciągu dnia wczorajszego aresztowano kilkanaście osób, wmiieszanych w powyższą aferę.

Jak wiadomo, jest to nie pierwszy tego rodzaju afery tej firmy, a ostatnio firma ta wslawiła się skutkiem tzw. „afery jedwabnej“.



## Głosy publiczne.

### Zatrata idei i haseł.

Na marginesie Walnego Zebrania Tow. Naucz. szk. średnich i wyższych we Lwowie.

Lwów, 21 stycznia.

Otrzymujemy następujące słowa:

Odbyte 17. bm. Walne Zebranie T. N. S. W., w nader ciekawej formie ujawniło stosunki panujące w życiu nauczycielskim.

Ongis Towarzystwo założone dla budowy szkoły średniej, objęło zwoła wszystkie zagadnienia związane ze szkolnictwem średnim, stało się żywym ogniskiem twórczej myśli wśród rzysz nauczycielskich. W okresie lat zabórczych chlubnie spełniało swoją rolę. Minęły lata, przyszedł nowy ludźcie i inne nastąpiły czasy. Przed Tow. otworzyły się świetne perspektywy. Trzeba było budować polską szkołę, stworzyć nową metodę nauczania i odpowiedni system wychowawczy, zaś nauczycielstwu zapewnić odpowiednią pozycję w społeczeństwie i zdobyć należne mu prawa.

Lecz cóż się stało? Byliśmy świadkami dziwnego zjawiska. W latach organizacji naszego państwa: T. N. S. W., w dziedzinie polskiego szkolnictwa, w niczym nie przyczyniło się do organizacji szkoły polskiej. Nie zdobyło się na żadną inicjatywę albo myśl twórczą. Szkołę polską budowało i dba o nią tylko Min. W. R. i O. P., przy współudziale sfer poza Tow. stojących. A jeśli niezawsze skutek jest pomyślny, to zdaje się właśnie dlatego, że zabrakło czynnika obywatelskiego, który wyłacznie był powołany do tego zadania. Za ten czas stracony odpowiedzialne jest Towarzystwo.

A zawodowe prawa nauczycieli szkół średnich?

Potraktowano nauczycielstwo wprost lekceważąco, nie zabezpieczono go nawet przed szykaną i niesprawiedliwością, odebrano mu możność obrony, nie mówiąc już o fatalnym uposażeniu materialnym. Dlaczego? Bo Towarzystwo nie umiało stanąć w jego obronie i nie reprezentowało żadnej siły i powagi. Przyszli tam ludzie, którzy Towarzystwo zrobili domeną swych osobistych spraw i jedną z placówek politycznych. Niedostępne były dla nich idee i hasła. Nastąpiła zatrata ideowej linii Towarzystwa, dla celów pozitywnych.

Lecz, tak jak w całym społeczeństwie przychodzi do głosu współczesne pokolenie, wnosząc zdrową myśl, tak i w Tow. znalazło się dużo jednostek, ożywionych pragnieniem zerwania z taką atmosferą. Chca one naprawy zabagnionych stosunków i dążą do jaśniejszego jutra.

Leoz „mali ludzie”, niedoszedł do wyższych zadań, zabronił młodszemu nauczycielstwu nawet mówić. Wystąpienie t. zw. „opozycji” na Walnem Zebraniu — było walką z tym starym i zaplesiałym systemem, reprezentującym pustkę i nicłość. Ludzie partij, znanej z bezwzględności, działając jako ślepe narzędzie swej polityki, nie dopuszczali do krytyki, nieprzywitali wniosków — i w ten sposób na krótką metę zwyciężyli (a raczej moralnie się pogrzebali).

Ufamy jednak, że minęły już czasy reakcji prywaty i osobistych interesów. Tow. polskich nauczycieli wkrótce zmiecie tych ludzi, bo długo nie można żyć nicością — zwłaszcza wtedy, gdy rodzi się i potężnieje nowa myśl.

Walne Zebranie z 17. stycznia br. to była walka o wprowadzenie do Tow. N. S. W. świeżych idei haseł, walka z ludźmi, którzy dawne idee zatracili, a nowych nie są w stanie wytworzyć, ani zrozumieć.

Marja Stronka.

### Apel do dobrego serca Lwowa.

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu liczного rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ułatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą, skuteczna a rychła. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej” (ul. Chorałczyzny 31.)

## Z życia ekonomicznego.

### Gielda lwowska.

Lwów, 21. stycznia.

**OBROTY W AKCJACH**  
Hipoeczny 0'57, 0'56<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Przynysłowy 0'36, Z. B. K. 0'15, Browar 9'15, 9'20, 9'25, Chodorów 1'0, Chybe 5'25, 5'30, Cegielski 0'63, 0'64, 0'64<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, 0'65, 0'66, Grzożina 1'70, 1'75, Cmielów 0'62, 0'63, Niemojowski 0'45, Nitrat 0'30, Dikos 2'15, 2'20, Parowozy 0'35 0'34, 0'34<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, Nafta 0'61, Rakszaw 1'85, 1'90, Tespy 4'00, 4'25, 4'30

### OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Brugger 0'34, Gazociągi 0'20 Gazy wschodnie 10'00, 10'10, 10'15, 10'20, 10'25, 10'35, 10'40, Gazy zachodnie 2'40, Jaworzno (100) 11'10, 11'05, 11'00, (25) 11'90, (drob.) 13'25, Len 0'34, Lesiennice 1'05, Olkusz 1'05, 1'00, Przeworsk (im enny) 2'00, S hön 520, Bioloteka 100, Pol. Foresta 1'20.

### Gielda zbożowa.

Lwów, 21. stycznia.

Na gieldzie drobna transakcja w życie, zresztą bez obrotów w braku podaży. Sił lejszy popyt za pszenicą, żytem, tudzież wogóle za ziarnem siewnem, oraz ziemniakami przemysłowemi. Tendencja utrzymana. Usposobienie silne.

### Gieldy obce.

**GIELDA ZURYCHSKA.**  
Zurych. (Radio). Otwarcie z dn. 20 b. m.

	Przekaz.	Gotów'ca
Paryż	28'50	27'90
Londyn	24'77	24'76
Nowy Jork	518'79	518'50
Warszawa	100'50	99'90
Belgia	26'10	25'50
Włochy	21'27	22'20
Hiszpanja	73'90	73'40
Holandja	209'50	209'30
Berlin	1'23'6	1'24
Wiedeń	73'15	72'80
Sztokholm	140'00	139'50
Oslo	79'30	79'00
Kopenhaga	92'50	92'00
Sofja	3'50	3'70
Praga	15'65	15'55
Budapeszt	0'71 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	0'71 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Belgrad	10'55	10'40
Ateny	9'00	8'70
Konstantynopol	2'85	2'75
Bukareszt	2'80	2'70
Helsingfors	13'05	12'50
Buenos Aires	199'00	197'00

Tendencja utrwalająca.

### Z sali sądowej.

## Sąd dor.żny nad bandytami z Sokala.

Drugi dzień rozprawy.

Lwów, 21. stycznia.

(t). W drugim dniu rozpoczęła się rozprawa od dalszego przesłuchiwania świadków.

Św. Nechemi Mautner, kupiec z Sokala, napadnięty został przez Kantora i Wodonosa, którzy jadąc na koniach, wystrzałami zatrzymali na drodze Mautnera. Pod grozą śmierci przeprowadzili u niego rewizję i zrabowali mu 110 tysięcy marek.

Św. Ludwik Solecki, wywiadowca policji w Sokalu wpał na łop bandy w Sokalu.

### Obroty pozagieldowe

Lwów, 21 stycznia.

Wczoraj tendencja zniżkowa. Po poł. nieco mocniej. Obrót s'aby. Dolary amer. 5'17<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 5'18, korony czeskie 0'15<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 0'15<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, franki franc. 0'02<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 0'02<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, franki szwajcarski 0'27<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 0'27<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, franki austriacki 100 do 101, funty szterl. 23'80 do 23'90, Ruble a 500 i a 100 za 1 tys. 0'00 zł do 0'00 zł. drobne za 1 tys. 0'00 do 0'00 zł. niemieckie tys. stare za 1 tys. 0'00 do 0'00 zł., korony austr. za tys. 0'07—0'07<sup>1</sup>/<sub>2</sub> gr.

Złoto: 20 kor. 21'70 do 21'80, 10 frank. 19'70 do 19'80, 20 marki 4'75 do 4'90, 10 rubli 26'80 do 26'90 gr.

Srebro: kor. austr. 0'44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—0'44<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kor. austr. 2'32—2'34, florenv 1'18—1'20, srebr. ruble 1'88—1'90, kopiejki za rubel 0'84—0'86.

### ZARZĄDZENIE DLA USUNIĘCIA ZATORU PRZY CLENIU PACZEK ZAGRANICZNYCH.

Celem usunięcia powstałego szatru w oddziale B urzędu pocztowo-celnego Lwów 1, przeznaczonego dla cienia paczek zagranicznych, zostało wydane zarządzenie, aby na awizach do paczek dla adresatów umieszczono następującą klauzulę: „Należy zgłosić się do interwencji celnej najpóźniej 7 dnia, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia tego awiza, gdyż w przeciwnym razie paczka ta będzie odprawiona celnie bez interwencji adresata przy interwencji jedynie urzędnika pocztowego. Zarządzenie takie wydano wyjątkowo z powodu zastojów w odprawie celnej paczek zagranicznych.”

### INFORMACJE CO DO ZBYTU W RUMUNJI.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało informacje, że w Rumunji można zbywać obecnie wielkie ilości: 1) naczyń emaljowanych, 2) blaszanych, 3) prostych wyrobów fajansowych, 4) kociołków do mamaligi, oraz że coraz większe daje się zauważyć zapotrzebowanie na emaljowane naczynia lane. Dla nawiązania stosunków handlowych z firmami rumuńskimi koniecznym jest wysłać swego przedstawiciela na rynek tamtejszy, zapatrzonego w odpowiednie próbki wyrobów.

### TARGI I WYSTAWY ZAGRANICZNE.

W czasie od 20—31 stycznia br. odbędzie się targ futer w Lublinie. Zarząd Międzynarodowych Targów Wiedeńskich radesał zawiadomienie, że do dyspozycji wystawców polskich w czasie targów wiosennych zarezerwował obszar 300 m<sup>2</sup>. W czasie od 27. maja do 7. czerwca br. odbędzie się w Magdeburgu wystawa cukrownicza.



BERNARD SHAW

znakomity dramaturg angielski, którego najnowszy utwór „Święta Joanna” wystawiony w Rosji, został przez rząd sowiecki zakazany

dowodowego wygłosił prokurator Güntler dłuższą mowę, w czasie której oskarżony Dyszkant bez przerwy płakał i modlił się. Następnie przemawiali kolejno obrońcy oskarżonych, usiłując zbagatelizować całą sprawę napadów rabunkowych i postrach, jaki siałą szajka.

O godz. 3 popołudniu zamknięto rozprawę. Wyrok zapadnie dziś o godzinie 10. rano.

## Echa napadu rabunkowego na inkasenta Rasy Chor.

„Daj tę mandolinę, ja le jej na niej zagram, jak ty..“

Lwów, 21 stycznia.

(t) Marjan Kryłowski, 23-letni palacz i Michał Kozdra, 21-letni zarobnik, chcieli krótką drogą dojść do majątku. W tym celu napadli 10 marca ub. r. o g. 8 wieczór na inkasenta Lwowskiej Kasy chorych, Michała Stoniowskiego, wracającego do domu przy ul. Kordeckiego z teczką, w której znajdowało się 571 milionów marek. Kryłowski uchwycił Stoniowskiego jedną ręką za kłapę płaszczu, drugą usiłował wyrwać mu wypchaną torbę, mówiąc: „Daj tę mandolinę, ja lepiej na niej zagram, jak ty!” Stoniowski nie chciał usłuchać rady Kryłowskiego i stawiał opór. Obaj napastnicy powalili wówczas inkasenta na ziemię i zaczęli go okładać razami po całym ciele. Stoniowski, cały skrwawiony, nie oddał pieniędzy, wołając ratunku. Na widok spieszących na pomoc ludzi, obaj rabusie zbiegli. Tej samej nocy zostali oni przez policję aresztowani.

Wczoraj stanęli obydwoj przed Trybunałem sędziów przysięgłych, oskarżeni o rabunek. Obydwaj bronił się tem, że byli pijani i nie pamiętają tego, co robili. Przesłuchani świadkowie obalili jednak ich tłumaczenie.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 10 głosami przeciw 2 potwierdzili pytania i Trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał obydwóch na karę 3-miesięcznego więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył r. Odbüttger, oskarżał prok. Ogonowski, bronił adv. dr. Żywicki.

## Pamiętajmy o celach i zadaniach Tow. Szkoły Ludowej



## Rzeczy ciekawe.

### Przygody Vasy Prihody.

Praga, w styczniu.

Słynny skrzypek Vasa Prihoda, który niedawno bawił we Lwowie, prowadził żywot dość awanturniczy. Niedawno np. opuścił Berlin wraz z żoną swego wielkiego protektora, impresarja Richtera. W okresie nauki, gdy Prihoda był w ciężkim położeniu finansowym, Richter dopomagał mu materialnie. Później odwdziaczył się mu teraz, zabierając mu żonę.

W Pradze Prihoda miał awanturę o skrzypce, za które policzono mu zbyt wygórowaną sumę. W Rumunii procesuje się z nim w tym impresariem o niedotrzymanie kontraktu. Zdziwiają go, że artysta, który bez przerwy koncertuje znajduje jeszcze czas na tak liczne przygody. Czy także we Lwowie miał jaką awanturę — nie wiadomo.

### Powrót do niewolnictwa w Stanach Zjedn.

Lwów, 21. stycznia.

(t). Opinia amerykańska wysiła się na coraz dziwnsze pomysły w stosunku do cudzoziemców. Poseł z Louisiany Aswell wniosł do Kongresu projekt ustawy wyjątkowej przeciw cudzoziemcom. Poza rejestracją po przybyciu do Stanów Zjedn. za opłatą 10 dolarów, obowiązany byłby każdy cudzoziemiec rejestrować się nie tylko co roku, ale przy każdej zmianie adresu za opłatą 5 dolarów. Każdy cudzoziemiec według projektu zmuszony byłby nosić przy sobie kartę tożsamości, która musiałaby legitymować się wobec każdego policjanta. Wreszcie mieszkanie cudzoziemca mógłby odwiedzać o każdej porze każdy agent i każdy policjant.

### Przegrupowanie floty angielskiej.

z wód Europy — na daleki wschód. Londyn, w styczniu.

Admiralceja angielska postanowiła przenieść punkty ciężkości floty z morza Północnego na wody Dalekiego Wschodu. Nowy plan łączy się z rozszerzeniem bazy w Singapurze i budową jeszcze innych punktów operacyjnych. Statki i okręty angielskie z wód Indji, oraz morza Śródziemnego zostaną wycofane, a na ich miejsce nadejdą okręty i statki odpowiadające najnowszym wymaganiom techniki. Wschodnioindyjska eskadra zostanie wzmocniona przez 3 nowe krążowniki. Flota na wodach chińskich została już wzmocniona przez krążownik najnowszego typu.

### Skarb Aleksandra Wielkiego.

Moskwa, w styczniu.

(+). Jak doniosły telegramy, niebłogi Zawiljew rozpoczął w Bemska koło Baku prace celem odkopania skarbu, który wedle podań, miał tam ukryć Aleksander Wielki, powracając z wyprawy na Indje. Zawiljew miał znaleźć w Konstantynopolu dokumenty, dokładnie określające miejsce ukrycia skarbu. Używał już od rządu sowieckiego przyrzeczenie, że część znalezionych klejnotów otrzyma na własność. Władze miejscowe mają mu być pomocne w poszukiwaniach.

(+) 100 pasażerów w 100 godzinach odbędzie podróż z Londynu do Indji, za pomocą obrotowych samolotów. Gen. Braucher, ang. szef lotnictwa cywilnego, przygotowuje stwardcie tej linii powietrznej na rok 1927.

(-) Bożemu król. Słynny rułak wysięgawy „Heroic” został w Sidney sprzedany za ołtrzymą sumę 16490 funtów szterl.

MŁODY urzędnik z ukończoną akademią eksportową będzie solidnie prowadził administrację realności we Lwowie, choćby największych, za mieszkanie z kuchnią. Zgłoszenia pisemnie na adres: „Dostawa”, Lwów, ul. Dominikańska 11. 492

POSZUKIWANA stenotypistka polskoniem. Zredukowane uszkiełki bankowe mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Banksten” do Biura dzienników Sokołowskiego. 491

### Różnaita

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową Stanisława Mgiecia, wystawioną przez P. K. U. Lwów 463-3

„MAH-JONGG”. Udzielam lekcji Mah-Jongg. Zgłoszenia: Mah-Jongg, Administracja. 461-3

WIOSENNE żurnale polskie, francuskie, angielskie, niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 384-10

### DRZEWO BUKOWE

w 4 części rżnięte sprzedaje Zarząd składu Państwa Skole Lwów, ul. Gródecka 109 po cenie niższej. 493

Dnia 6. lutego 1925 przedpołudniem odbędzie się w Nadleśnictwie Oslawy koło Delatyna rozprawa ofertowa na sprzedaż budulca jodłowego i świerkowego na pniu w ilości około 12.000 m. Poręczne wynosi 5% ofertowej ceny kupna. Bliższe warunki licytacji można przejrzeć w Nadleśnictwie Oslawy. 489

### Pijaństwo leczy!

szybko, bez wiadomości piaka „Abstinentol”. Flaszki po zł. 2.50, 4.00 6.00 i 10 zł. Za nadeśnięciem należytości (listem rekomendowanym) z dołączeniem zł. 1.00 na portu i opakow. nie wysyła Towarzystwo z ogr. por. dla chemicznego i metalurgicznego przemysłu. — Wiedeń XIII 2, Witzgrillgasse 5 8919

STEINHAUS NA SEMMERINGU. SANATORJUM „STUHLCKERHOF”. Kuracja odżywiająca i lecznicza, eszklona, na południe zwrócona hala do werandowania, kąpiele słoneczne, zakład kąpielowy, centralne ogrzewanie. Prospekty, marką zwrotną. Telefon 1. 8496 15

## OGŁOSZENIA.

### Kupno, sprzedaż, zamiana

MASZYNA DO PISANIA „Jost” w doskonałym stanie zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Romanowicza 5, I p. od 10—1 i od 4—7-mcj. 497

KUPIE parcelę budowlaną na górach kadeckich, ul. Kosynierska. Pochyła lub obok tychże. Listy do Adm. „Gazety Porannej” pod „Kadecka”. 454-3

FORTEPIANY znakomite od 1000 zł. i wyżej oraz pianina, na różne ceny sprzedaje. kupuje, mienia, Hanak, Pańska 21. tylko za gotówkę. 431-5

MLYŃSKIE MASZYNY, Kamienie, Turbiny, Motory, Tokarnie, Heblarki, Wiertarki, Gatry, Piły, Gazy, Pasy, Gurty, Transmisje, Wagi, Pompy, Armature, Narzędzia na dogodnie spłaty poleca „PILOT”. Lwów, ul. Batorego 4. — Oddziały w Tarnopolu i Podwołoczyskach. — Techniczna porada bezpłatnie. 8598a-15

### Nauka i wychowanie

BIURO NAUCZCIELSKIE i pośrednictwa pracy dla wszystkich zawodów Marja Niemczynowska, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1391 450-5

STENOGRAFICZNE żądajcie bezpłatnego numeru miesięcznika „Stenograf Polski”, Warszawa, Hoża 50. — Tamże listowna nauka stenografii. Opiśnerne prospekty bezpłatnie. 349 10

### Mieszkania, lokale, sklepy

POKOJU na Marsz z osobnym wejściem w okolicach ul. Senatorskiej, ul. Akademickiej, Fredry, Łazińskiego itp. poszukuję. Zgłoszenia w Administracji.

### Posady i prace

RUTYNOWANA manipulantkę, obznajomioną z buchalterją, poszukuje się. Piekarska 17, parter, między 2—3 popołudniu. 470-3

BUCHALTERKA bilansistka, korespondentka polsko-niemiecka z długoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przyjmie odpowiednią posadę. „Maja”, Administracja. 318

RUTYNOWANY buchalter, bilansista, z dłuższą praktyką w różnych przedsiębiorstwach, Spółkach akcyjnych, poszukuje posady. Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia pod J. T. do Administracji „Gazety Porannej”.

WYPRAWY ślubne: koldry, materace, koca, łóżka, dywany, chodniki, firanki, kapy, b. elizne, sienniki poleca najaniej KAZ. SKIBIŃSKI, Lwów, Kopernika 4 tylko naprzeciw Szkołrona 35-30



Łóżeczka i krzeselka dziecięce. Łóżka żelazne i drewniane. Marki „Quilora”. Łóżka i materace i polowe rozmaitego systemu oraz Meble wszelkiej jakości po cca po cenach przysięnych

MAGAZYN MEBLI STEIL i Spółka Lwów, 491 Kazimierzowska 28.

### PAPIERY KYSUNKOWE STANISŁAW ABL

Legionów 11. Lwów. Sykstowska 3.

### Nowe Prawo Wekslowe.

Wyszedł z druku Zarys nauki o wekslach według polskiej ustawy wekslowej (wraz z tekstem ustawy) opracowany przez Dra T. Lulka i Dra A. Żabinskiego. Skład: 473 Gebethner i Wolff, Kraków.

### Maszyna drukarska

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

INSERUJECIE W GAZECIE PORANNEJ



Odciski, brodawki i skórę zgrabiłą na podszewkach 7545 bezpowrotnie i bez bólu usuwa „KLAWIOL” Chemiczno-farmaceut. laboratorium „Ap. Kowalski” w Warszawie ul. Miodowa Nr. 5.

### DRUKARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ WYDAWNICZEJ

L W Ó W UL. CHORAŻCZYNY 31 TELEFON Nr. 551

Wykonuje szybko i punktualnie tanio

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa

Posiada wielki wybór pism Maszyny ilustracyjne najnowsze typu

### INTROLIGATORNIA